

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 324 (1243)

GDAŃSK, PIĄTEK 24 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Oreǳie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA PAP. Gdy narody świata tworzyły Organizację Narodów Zjednoczonych, pokładały w niej wielkie nadzieje. Największą z nich była nadzieja pokoju.

Tymczasem wojna już dziś burzy pokojowe życie niektórych narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia podstawowej nadziei, jaką pokładały w niej narody świata — zarówno te, które są w niej reprezentowane przez swe rządy, jak i te, które nie są w niej jeszcze reprezentowane — jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewnia ludzkości pokoju i spokojnego życia, to dlatego, że ulega wpływom sił, które odrzućły jedyną możliwą drogę, prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie spełnić nadzieje, jakie ludzkość wciąż jeszcze w niej pokłada, powinna wrócić na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody, a jako pierwszy krok na tej drodze powinna spowodować w najkrótszym czasie spotkanie pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej, w celu zbadania pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, składający się z delegatów 80 krajów i reprezentujący prawdziwy głos milijonów pokój ludzkości, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz instancje ustawodawcze, przed którymi rządy rozmaitych krajów są odpowiedzialne, rozpatrzyły niezwłocznie następujące propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju, do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego:

1 Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei, nie tylko przynosi ludzkości cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznych konfliktów między oboma częściami Korei, przy czym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.

Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem pełnoprawnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Tajwan (Formoza) oraz działań wojennych przeciwko Republice Wietnamu, które kryją w sobie groźbę wojny światowej.

2 Potępiani w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki, podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów.

3 Uważamy próbę utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i ucisku kolonialnego za groźbę dla sprawy pokoju i proklamujemy prawo tych ludów do wolności i niepodległości.

Występujemy przeciw wszelkim postaciom dyskryminacji rasowej, które rodzą nienawiść między narodami i stanowią również groźbę dla pokoju.

4 Uważamy za niezbędne zdemaskować próby napastników, usiłujących zaciemnić samo pojęcie agresji i pod takim czy innym pretekstem wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów.

Żadne względy polityczne, strategiczne, czy gospodarcze, żadne racje związane z sytuacją wewnętrzną, czy wewnętrznymi konfliktami w tym czy innym państwie nie mogą usprawiedliwić interwencji zbrojnej jakiegokolwiek państwa w sprawy innego państwa. Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem.

5 Uważając, że propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów, że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości — zwracamy się do parlamentarzystów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę o obronie pokoju, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiegokolwiek postaci.

6 Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych przekonań politycznych, uważają masową, bezlitosną zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciwko ludzkości. Domagamy się, aby autorytatywna komisja międzynarodowa zbadała zbrodnię, popełnioną w Korei, a w szczególności sprawę odpowiedzialności generała Mac Arthura.

7 Dając wyraz istotnym żądaniom ludów, które uginają się pod ciężkim brzemieniem budżetów wojennych i pragnąc zapewnić całej ludzkości trwały i nieprzerwany pokój, przedkładamy Organizacji Narodów Zjednoczonych, parlamentom i narodom następujące propozycje:

— Bezwarunkowy zakaz wszelkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej, substancji trujących, radioaktywnych i wszelkich innych środków masowej zagłady. Przestrzeganie

tego zakazu powinno być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

— Ogłoszenie jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy ich użyje.

II Kongres Światowy, świadomy swojej odpowiedzialności wobec narodów, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu lat 1951—1952 progresywnej, proporcjonalnej i jednocześnie redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, w granicach od 1/3 do połowy.

Krok tego rodzaju zdecydowanie położy kres wyścigowi zbrojeń i zmniejszy niebezpieczeństwo agresji. Pomocze on do zmniejszenia państwowych budżetów wojennych, które kładą się ciężkim brzemieniem na wszystkich warstwach ludności. Pomocze on również do przywrócenia

2065 delegatów, obserwatorów i gości wzięło udział w Kongresie Warszawskim

W czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podane zostały do wiadomości następujące dane liczbowe o uczestnikach Kongresu:

Na Kongres przybyło 2.065

osób z 80 krajów. W liczbie tej znajduje się 1.756 delegatów, po zostali — to goście i obserwatorzy.

Na Kongres przybyło 59 mę-

zów stanu, 173 uczonych i pro-

fesorów, 116 pisarzy, 72 duchownych, 91 przedstawicieli świata sztuki, 47 przemysłowców i kupców oraz wielu przedstawicieli innych zawodów.

międzynarodowego zaufania i niezbędnej współpracy wszystkich państw bez względu na ich ustrój.

Kongres oświadcza, że kontrola dotycząca zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również zwykłej broni, jest technicznie do przeprowadzenia.

Powinien być utworzony przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, którego zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak również realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Aby kontrola ta była skuteczna nie powinna ona się ograniczać tylko do sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni, zadeklarowanych przez każdy kraj, ale na żądanie międzyna-

rodowej komisji kontroli powinna ona polegać na inspekcji — poza danymi zadeklarowanymi dominującymi sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni.

Te propozycje dotyczące redukcji sił zbrojnych stanowią pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest celem ostatecznym obrońców pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wyraża przekonanie, że niepodobna zapewnić pokoju przez dążenie do równowagi sił drogą wyścigu zbrojeń. Kongres stwierdza, że propozycje jego nie spowodują żadnej przewagi wojskowej tego czy innego kraju, że bezsprzecznie zażegnają one wojnę, zapewnią bezpieczeństwo i podniosą dobrobyt wszystkich ludów świata.

8 Podkreślamy, że przejście szeregu krajów do gospodarki wojennej coraz bardziej zacięża stosunki gospodarcze i międzynarodowe wymianę surowców i artykułów przemysłowych. Odbija się to katastrofalnie na poziomie życia wielu narodów, przeszkadza postępowi gospodarczemu i wymianie handlowej między wszystkimi krajami i w ostatecznym wyniku stanowi źródło konfliktów, zagrażających sprawie pokoju.

W obronie żywotnych interesów ludności wszystkich krajów, w dążeniu do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej domagamy się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wzajemnie dogodnych, zaspakajających potrzeby narodów, wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw.

9 Uważając, że przeszkody stawiane w wymianie kulturalnej między narodami są źródłem niezgody i braku zrozumienia, że stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i sprzyjają propagandzie wojennej, i że z drugiej strony zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza warunki do wzajemnego zrozumienia i zaufania, do wspólnej walki o pokój, wzywamy wszystkie rządy, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów. Domagamy się ułatwienia organizowania międzynarodowych konferencji działaczy kulturalnych, ich wzajemnych odwiedzin w różnych krajach, szerokiego rozpowszechniania dzieł literackich innych narodów i zaznajamiania się z ich sztuką.

Wzywając Organizację Narodów Zjednoczonych do spełnienia nadziei, jakie narody wiązały z jej istnieniem, podajemy do jej wiadomości, iż utworzyliśmy Światową Radę Pokoju, która będzie stanowiła reprezentatywny organ, obejmujący przedstawicieli wszystkich narodów świata, zarówno należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, łącznie z narodami krajów, które są jeszcze obecnie krajami zależnymi lub kolonialnymi.

Światowa Rada Pokoju zobowiązuje Organizację Narodów Zjednoczonych, by rzeczywiście wypełniała obowiązki, jakie wzięła na siebie w dziedzinie umocnienia i rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi krajami. Rada podejmie szczerze zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie ona ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe nasłannictwo.

Manifest do Narodów Świata

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. Życie ludzkie i zdobyte ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie.

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad, na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami.

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, skazuje ludzkość.

Czytając to oreǳie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest waszą własną najżywniejszą sprawą. Wiedzie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy się wyciągają do was dłoń. Wzywają was do udziału w najsłabszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierząca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć! Zjednoczmy nasze wysiłki i żądamy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpmy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagamy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw, które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych parlamentów, naszym rządów i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zechcieli się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

Międzynarodowe Nagrody Pokoju Zaszczytne wyróżnienie m. Warszawy i Juliusza Fucika

NAZIM HIKMET — za całość twórczości poetyckiej.

PABLO PICASSO — za pierwszego „Gołębia pokoju“.

PAUL ROBESON — za pieśni pokoju.

WANDA JAKUBOWSKA — za film „Ostatni Etap“.

Radzieccy i węgierscy twórcy filmu „Młodość świata“.

Złote medale otrzymają: Czasopismo libańskie „Attaik“.

Książka „Od Francji w jarmie do Francji pod bronią“ — J. R. BLOCHA.

Książka p. t. „Mitrea Color“ — MIHAIL SADORIANU.

Album ilustrowany pt.: „Gott mit uns“ RENATO GUTTUSO.

Fresk „Teradentes“ CANDIDO PORTINARI. Kantata „Buduj swoją ojczyznę — wzmacniaj pokój“ — WACŁAWA DOBIASA — Czechosłowacja.

Film „Droga życia“ LOUIS DAQUIN'A.

Uczestnicy uroczystości długotrwałymi oklaskami przyjęli decyzję jury i wstając z miejsc zgotowali obecnym w sali laureatom nagród długo niemilknąc owacje.

Motywuując decyzję jury Pietro Nenni oświadczył, iż kierowało się ono wartością wyróżnionych dzieł dla wzmacnienia sił obozu pokoju, nagradzając te dzieła, które najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Wśród oklasków i owacji publiczności na scenę weszli: wdowa po czechosłowackim pisarzu i rewolucjonście Juliuszu Fuciku oraz obecni na sali laureaci, którym wręczono zostały nagrody i wianki kwiatów.

W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda.

W części artystycznej wystąpiła wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, którą dyrygował kolejno: Grzegorz Fitelberg oraz Włdy Ferraro. Jako solści wystąpili: H. Czerny-Stefańska oraz recytatorzy J. Świdorski i M. Skarżanka.

Uchronić bojowników o pokój przed represjami

Rezolucja Kongresu uchwalona na wniosek Pablo Nerudy

WARSZAWA PAP. W wielu krajach obrońcy pokoju są obecnie ofiarami prześladowań policyjnych.

W Ameryce Łacińskiej, w Stanach Zjednoczonych, we Francji, we Włoszech, w rozlicznych krajach Afryki i Bliskiego Wschodu tysiące obrońców pokoju wtrącono do więzień.

Wielu spośród ludzi, których wybrano jako delegatów na ten Kongres, nie mogło wziąć w nim udziału.

Zakazuje się zgromadzeń w obronie pokoju. Policja strzela do obrońców pokoju i masykuje ich.

Prześladowań nie uniknęli również uczeni.

II Światowy Kongres Pokoju przesyła pozdrowienia ofiarom terroru policyjnego i zakłada uroczysty protest przeciwko prześladowaniu obrońców pokoju.

Kongres żąda natychmiastowego uwolnienia wszystkich ofiar represji policyjnych. Wzywa on narody całego świata, by wyraziły swą solidarność z tymi szlachetnymi obrońcami pokoju, by wymogły ich uwolnienie, by broniły i ochraniały wszystkich którzy na całym świecie walczą o pokój.

KARTA POKOJU

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił manifest do narodów świata i oredzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. 1660 delegatów reprezentujących 80 krajów, ponad miliard ludzi wszelkich przekonań politycznych i wierzeń uchwaliło w wyniku otwartej dyskusji historyczne dokumenty, które otrzymały nazwę KARTA POKOJU.

Co zawiera KARTA POKOJU? Zawiera ona żądanie natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, Wietnamie, interwencji imperialistycznej na wyspie Taiwan (Formoza). Wszyscy uczestnicy rozumieją, że natychmiastowe położenie kresu przelewowi krwi w dalekiej Korei czy Wietnamie, to oddalenie groźby rozszerzenia wojny na inne narody.

Plany imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec i Japonii mają wyraźny cel — przygotowanie wojny napastniczej. KARTA POKOJU, wysuwając żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec i Japonii i zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jak i z Japonią oraz wycofania obcych wojsk z tych krajów, wyraża poglądy setek milionów ludzi.

KARTA POKOJU jasno określa pojęcie agresji. „Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem” — mówi KARTA POKOJU. Sformułowanie niezwykle proste i zrozumiałe dla wszystkich ludzi. Przeciwnieństwu mu się mogą jedynie ci, którzy szukają pretekstów dla dokonywania aktów agresji.

KARTA POKOJU domaga się wyjęcia spod prawa wszelkiej broni masowej zagłady, redukcji sił zbrojnych i zakazu propagandy wojennej we wszystkich krajach. Ustosunkowanie się narodów do zagadnienia broni atomowej znalazło dobitny wyraz w ogólnosiwiatowym plebiscycie, jakim było zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Apel Sztokholmski domagający się zakazu broni atomowej był punktem wyjścia. Rozszerzony on został w KARCIE POKOJU żądaniem bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Przestrzeżenie tego zakazu ma być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

KARTA POKOJU, wychodząc z założenia, że wysięg zbrodni stwarza niebezpieczeństwo wojny, wysuwa żądanie redukcji zbrojeń, jako pierwszego etapu powszechnego rozbrojenia. Czyż poza garstką ludzi, którzy na wojnie zarabiają, poza garstką fabrykantów śmierci, dla których każdy nowowyprodukowany czołg, samolot czy karabin maszynowy oznacza zwiększenie konta bankowego, mogą być ludzie, którzy nie woliliby lepiej mieszkać, lepiej jeść, lepiej żyć, zamiast produkować to, co w przyszłości może zburzyć ich własny dom, zniszczyć ich warsztat pracy, przynieść śmierć ich najbliższemu?

KARTA POKOJU z naciskiem podkreśla wiarę obrońców pokoju w możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów, w możliwość i konieczność pogłębienia stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi krajami. Ożywiona wymiana gospodarcza to możliwość podniesienia dobrobytu we wszystkich krajach, wymiana kulturalna to zbliżenie do siebie milionów ludzi, to stwarzanie atmosfery wzajemnego zaufania, niezbędnego dla utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak możliwie najszybciej i najsukcesyjniej rozstrząsać obecne napięcie międzynarodowe? KARTA POKOJU wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do spowodowania w najkrótszym czasie spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

Reakcyjna prasa kapitalistyczna twierdziła niedawno, że ruch w obronie pokoju usiłuje „uzurpować sobie” prerogatywy ONZ, usiłuje zastąpić te organizację. KARTA POKOJU zawiera odpowiedź na to kłamliwe twierdzenie. Postanowiła ona bowiem stworzyć ŚWIATOWĄ RADE POKOJU, która m. in. stawia sobie za cel, wpływanie na ONZ, by ta rzeczywiście wypełniała swoje obowiązki.

II Światowy Kongres Pokoju spełnił nadzieje setek milionów ludzi, którzy wysłali nań swoich delegatów. Kongres uchwalił KARTĘ POKOJU, dokonał wyboru ŚWIATOWEJ RADY POKOJU. Narody uzyskały przez to szeroka i pełną platformę walki o trwały pokój oraz ciało kierownicze o najwyższym autorytecie moralnym.

Lidia Korabielnikowa dzieli się swymi cennymi doświadczeniami z brygadami młodzieżowymi w Chełmku

KRAKÓW PAP. 22 bm. Lidia Korabielnikowa odwiedziła Zakłady Obuwia w Chełmku, zapoznając się z pracą młodzieżowych brygad ZMP-owskich, które jedne z pierwszych w Polsce odpowiedziały na jej apel wzywający do oszczędności surowca i materiałów pomocniczych. Młodzi korabielnikowcy zgotowali przybyłej goście przyjęcie.

Witając Korabielnikową — młoda przodownica pracy Stanisława Strużyka powiedziała m. in.: „Młodzież naszych zakładów, wzorując się na wspaniałych osiągnięciach komsomolców z zakładów im. „Kommuny Paryskiej” — uzyskuje coraz lepsze wyniki w pracy. Nasze brygady młodzieżowe z oddziału gumowni wyprodukowały z zaoszczędzonego surowca 1.200 par obuwia, również inne brygady coraz szerzej stosują kompleksowe oszczędzanie. Brygada Marii Pawlik pracować będzie w tym miesiącu jeden dzień przy zamkniętych magazynach”.

W rozmowach z młodymi robotnikami Korabielnikowa udzieliła wielu cennych rad i wskazówek jak ulepszyć metody oszczędzania.

Dzieląc się swoimi doświadczeniami, Korabielnikowa położyła specjalny nacisk na konieczność zapoznania się robotników z przebiegiem całego cyklu produkcyjnego, dzięki czemu można osiągnąć lepsze wyniki w kompleksowym oszczędzaniu. Jako ważny czynnik zwiększenia oszczędności i podniesienia jakości produkcji wysunęła konieczność wprowadzenia przez robotników wzajemnej kontroli w każdym etapie produkcji.

W godzinach wieczornych w Młodzieżowym Domu Kultury w Krakowie odbyło się spotkanie Lidii Korabielnikowej z przodownikami pracy z krakowskich fabryk i zakładów przemysłowych oraz z mło-

dzień ZMP. Spotkanie zamieniło się w gorącą manifestację na cześć Związku Radzieckiego oraz bolszewickiej młodzieży komsomolskiej.

Oszczerstwami próbują przestonąć własną zgniliznę i rozkład

Jakub Malik demaskuje w ONZ prowokacyjny charakter „skargi” Kuomintangu

NOWY JORK PAP. Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Komisji Politycznej w dalszym ciągu rozpatrywana była „skarga” kliki kuomintangowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik, który podkreślił, że delegacja radziecka już na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego zdemaskowała istotne podłoże oszczerczej skargi kuomintangowców, którzy usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby załamanie się reżimu kuomintangowskiego było następstwem ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Chin a nie nastąpiło w wyniku bankructwa tego na wskroś przegniłego reżimu, obalonego przez naród chiński. Skarga kuomintangowska — powiedział Malik — oparta jest na kłamstwie i wypaczeniu faktów.

Malik wykazał m. in. bezpodstawnosć oskarżenia, jakoby Związek Radziecki dostarczał broni Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Na podstawie oświadczeń przedstawicieli kuomintangowskich oraz materiałów przytoczonych w „Białej Księdze” Departamentu Stanu USA, Malik dowiódł, że Chińska Armia Ludowa — Wyzwoleńcza zapoatrzywała się w broń, którą Stany Zjednoczone przysyłały klicie kuomintangowskiej.

Doniosłe uchwały Kongresu Warszawskiego wyrazem najgorętszych pragnień mas ludowych Polski

Przyjęcie u Prezydenta Bolesława Bieruta na cześć Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA PAP 22 bm. w godzinach wieczornych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wydał przyjęcie na cześć Światowej Rady Pokoju, wybranej przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Witając przybyłych gości, Prezydent R. P. powiedział co na stopuje:

DOSTOJNI I DRODZY PRZYJACIELE!

Z głęboką radością witam was, jako przedstawicieli najsłabszego i najpotężniejszego ruchu, wyrażającego pragnienia i wolę olbrzymiej większości ludzi we wszystkich krajach świata. Witam was w imieniu obecnych tu przedstawicieli naszego parlamentu, Rady Państwa i rządu i pragnę równocześnie w imieniu całego narodu polskiego wyrazić uczucia najgorętszej sympatii i so lidarności z doniosłymi uchwałami waszego Kongresu. Uchwały te zgodne są z życzeniami i poglądami wielomilionowych mas ludowych naszego kraju, które potępiają wojnę i pragną pokoju, które są zdecydowane walczyć, o bronię nienaruszalności i trwałości pokojowego współżycia między narodami.

Naród polski jest szczęśliwy i dumny, że stolicy naszego kraju przypadł w udziale zaszczyt goszczenia w swych powstających z ruin murach wielkiego Światowego Kongresu Pokoju — najwspanialszego ze wszystkich zgromadzeń, jakie odbyły się w dziejach ludzkich. W ciągu tych niezapomnianych i historycznych dla nas dni ponad 20 milionów moich rodaków — dorosłych i dzieci — przeżywało wraz z wami, uczestnikami Kongresu, najsilniejsze wzruszenia, na jakie się może zdo być serce ludzkie.

Jestem przekonany, że wzruszenia te przeżywała i przeżywać będzie jeszcze wraz z nami olbrzymia większość ludzi we wszystkich krajach świata. Nikt nie powinien wątpić, że ta olbrzymia fala uczuć, którą pobudził warszawski Kongres Obrońców Pokoju, przeobrazi się w jeszcze potężniejszą niż dotąd wolę zorganizowanego przeciwdziałania niebezpieczeństwu nowej wojny.

Ludzkość w olbrzymiej swej masie rozumie i odczuwa potworną groźbę szaleństwa, w które znów usiłują wepchnąć narody nieopoczynnie chciwi i zdziczały moralnie podlegacze wojenni.

Unieszkodliwić to szaleństwo zwyrodniałego imperialistycznego jest obowiązkiem społecznym i moralnym każdego uczciwego człowieka. Ruch obrońców pokoju — to nowa, potężna siła, która wywierać będzie coraz donioślejszy wpływ na stosunki międzynarodowe.

Fatalne błędy popełnią wszyscy

ci, którzy zlekceważą znaczenie tej siły. Jest to bowiem siła nie dająca się wyeliminować lub obezwładnić. Ruch obrońców pokoju czerpać będzie swą niezłomną moc z niezniszczalnego źródła sympatii mas ludowych, z prostego, ale najdonioślejszego faktu, że większość ludzkości pragnie pokój i nienawidzi wojny.

Siłą tego ruchu jest rosnąca świadomość i czujność mas ludowych. Siła obrońców pokoju jest to, że ich idea odzwierciedla prawdę i czystość moralną, że zgodna jest z wysiłkami rozwojowymi ludzkości, że odpowiada postępowemu biegowi dziejów społecznych. Zakusy podżęga-

czy wojennych usiłują bieg ten zawrócić wstecz, ale ich obłudna i oszukańcza propaganda musi nieuniknienie ujawnić swe fałszywe oblicze w zetknięciu z nieodpartą wymową ich działań.

Ale moralna siła idei staje się potężna i niezwykła dopiero wówczas, gdy przeobraża się w zorganizowane i świadome działanie. Idea pokoju wyraża wolę i dążenia setek milionów ludzi. Zadaniem obrońców pokoju jest ująć te dążenia setek milionów ludzi w zorganizowany ruch, któremu Kongres nasz dał jasne wytyczne działania. Ogromne masy ludzi w większości krajów świata pragną pokoju, ale pozostają jeszcze niezorganizowane i bezradne wobec nacisku i terrorku podżęgaczy wojennych. Wojownicy imperializmu narzucają brutalnie narodom swoją władzę i wolę. Zadaniem ruchu obrońców

pokoju jest budzić świadomość mas i utrwalać ich zorganizowane działanie w obronie pokoju — mi mo terroru i represji ze strony imperialistycznych rządów.

Każdy wielki historyczny i postępowy ruch społeczny rozwijał się i zwyciężał w walce z wstępnymi siłami. Ruch obrońców pokoju jest największym postępowym ruchem dzisiejszej epoki. Nikt z nas nie powinien wątpić w zwycięstwo tego ruchu.

Pragnę zapewnić was, drodzy przyjaciele, że naród polski jest i będzie niezłomnym obrońcą pokoju. W kraju naszym tętni i potężnie z dnia na dzień praca nad wielką, planową rozbudową naszych sił wytwórczych, nad rozbudową naszych miast, fabryk, ośrodków nauki, kultury, sztuki. Ten wielki wysiłek twórczy polskich mas ludowych, uznają one za swój wkład ideowy i materialny w ogólne dzieło utrwalenia pokoju.

Zadaniem ruchu obrońców pokoju jest uświadamiać masom prawdę o rzeczywistych niebezpieczeństwach zagrażających pokojowi. Walcząc o pokój, walczymy o prawdę, walczymy przeciwko krzywdzie, walczymy o sprawiedliwość. WIERZYMY W ZWYCIĘSTWO TEJ WALKI.

Życzę wam, drodzy przyjaciele powodzenia w waszej sprawiedliwej i szlachetnej walce pragnę przekazać za waszym pośrednictwem najgorętsze pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój!

Niech żyje poleźny światowy ruch obrońców pokoju!

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z prezesem rady ministrów ob. Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele delegacji uczestniczących w Kongresie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Prof. Joliot-Curie i Pietro Nenni opuścili Warszawę

WARSZAWA PAP. W dniu 23 bm. opuścili Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz wiceprzewodniczący Pietro Nenni.

Wyjeżdżających zegnali członkowie Światowej Rady Pokoju, członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przedstawiciele polskiego świata pracy.

400 delegatów na Kongres Pokoju opuści dziś Polskę na m/s „Batory“

W dniu wczorajszym o godzinie 22 przybył na Dworzec Morski w Gdyni specjalny pociąg wiozący delegatów z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Wśród 400 przedstawicieli różnych krajów przyjechali delegaci: Anglii, USA, Włoch, Hiszpanii republikańskiej, Holandii, Indii, Pakistanu, Nigerii, Ceylonu. Delegaci w dniu dzisiejszym opuszczają Polskę, udając się „Batorym“ w dalszą podróż.

5 lat nieugiętej walki o pełne prawa dla kobiet całego świata Depesza kobiet radzieckich do MDFK

MOSKWA PAP. Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich wystosował następującą depeszę pociągającą do przewodniczącej Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Eugenie Cotton i sekretarza generalnego, Marie Claude Vaillant - Couturier:

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich w imieniu kobiet Związku Radzieckiego serdecznie pozdrawia Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet w dniu jej pięciolecia.

W okresie swego istnienia Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet stała się masową organizacją kobiecą, która dzięki konsekwentnemu występowaniu w obronie pokoju i demokracji zdobyła wielki autorytet i zaufanie postępowych kobiet na całym świecie.

Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet skupia wszystkie milujące pokój kobiety niezależnie od rasy, narodowości, wyznania i przekonań politycznych w jednolitym froncie walki o trwały pokój, o zapobieżenie groźbie nowej wojny. Federacja nigdy nie oddzielała walki o pokój od obrony ekonomicznych i społecznych praw kobiet. Cała pięciolecia działalność Federacji

związana jest z aktywną walką o całkowitą likwidację politycznej i ekonomicznej nierówności kobiet, o lepsze warunki wychowania i ochronę zdrowia dzieci.

Witając Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet w dniu jej jubileusza, Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich życzy jej nowych sukcesów w walce o pokój i demokrację, o prawa kobiet i szczęście dzieci. Kobiety radzieckie będą nadal udzielały pełnego poparcia MDFK w jej szczytnej walce o pokój i demokrację.

Niechaj rosną i krzepną szeregi federacji, niech krzepnie przyjaźń milujących pokój kobiet na całym świecie!

Niech żyje Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Widziałem szczęśliwych ludzi pracy Brytyjski delegat na Kongres opowiada o swych wrażeniach z Polski i CSR

LONDYN PAP. W sali Rady Miejskiej londyńskiej dzielnicy Ealing

odbył się wiec mieszkańców tej dzielnicy, którzy stawili się tłumnie, by wysłuchać sprawozdania członka Rady Miejskiej konserwatydy Dr Woodarda z jego pobytu w Warszawie na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Dr Woodard opowiedział zgromadzonym, że jadąc i przebywając w Czechosłowacji i Polsce, widział wszędzie uśmiechnięte, zadowolone, szczęśliwe twarze ludzi i pełnych energii ludzi pracy. Na ustach wszystkich tych ludzi — mówił dr Woodard — jest słowo „P o k ó j”.

Tylko ci, którzy nie są przy zdrowych zmysłach, mogą posądzać tych ludzi o agresywny zamiar.

Atmosfera w tych krajach — kontynuował dr Woodard — jest bardziej chrześcijańska niż w Anglii. Przybysza otacza się tam miłością, troską i szczerością — tym wszystkim, co jest mi jako chrześcijaninowi najbardziej drogie.

Ale — dodał dr Woodard — pewien reporter, który powrócił dziś razem ze mną do Anglii, oświadczył mi, że widział zgłodniałe twarze nieszczęśliwych ludzi. Widział je — podkreślił dr Woodard — ale w Anglii.

Na zakończenie dr Woodard oświadczył:

Jeżeli wojna wybuchnie — powodem tej wojny będzie właśnie Anglia, podżęgana przez USA,

Amerykańscy szpiegzy i dywersanci skazani przez radziecki Trybunał Wojskowy w Niemczech

BERLIN PAP. Przed Trybunałem Wojskowym radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech stanęła osmioosobowa grupa szpiegów amerykańskich, uprawiających działalność dywersyjną w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wszyscy oskarżeni przyznali

się do winy, stwierdzając, że byli członkami utworzonej przez wywiad amerykański organizacji szpiegowskiej, zbierali i przekazywali Amerykanom informacje o radzieckich wojskach okupacyjnych w Niemczech oraz zajmowali się dywersyjną działalnością w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Dywersyjną działalnością zdemaskowanych szpiegów kierował wywiad amerykański za pośrednictwem swego oficera kpt. Hartmana.

Zbrodnica działalność uczestników organizacji szpiegowskiej potwierdziły skonfiskowane w czasie ich aresztowania liczne dokumenty, wśród których znajdowały się raporty o dyslokacji wojsk radzieckich i inne materiały szpiegowskie oraz instrukcje i polecenia w zakresie uprawiania szpiegostwa.

Trybunał Wojskowy skazał 5 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, jednego oskarżonego na 25 lat więzienia, a 2 pozostałych — na 15 lat.

oddziały francuskie musiały się wycofać z miasta Thai-Nguyen.

W rejonie Lao-Kai i Hagiang Wojska Ludowe zdobyły 10 umocnionych stanowisk francuskich, a w delcie Rzeki Czerwonej wyzwoliły południową część powiatu Yenmo.

W Wietnamie Środkowym Wojska Ludowe atakowały stanowiska francuskie w mieście Tourane, a w Wietnamie południowym — okupowane przez Francuzów miejscowości Thudamont i Sienhoa, na północ od Saigonu.

56 miejscowości w ciągu 6 tygodni wyzwoliła Wietnamska Armia Ludowa

PEKIN PAP. W okresie ostatnich 6 tygodni wietnamskie Wojska Ludowe wyzwoliły 4 ważne miasta prowincjonalne, a mianowicie: Cachang, Langson, Lao-Kai i Hao-Binh, 18 innych miast i 34 mniejsze miejscowości.

W toku walk w tym okresie Wojska Ludowe rozgromiły 9 batalionów francuskiego korpusu ekspedycyjnego oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji. Ilość zdobytych moździerzy i karabinów maszynowych wystarczała do uzbrojenia 10 tysięcy żołnierzy.

Pod nadzorem Wojsk Ludowych

Światowa Rada Pokoju

wybrana jednomyślnie przez Kongres w Warszawie

Afryka

Gabriel d'Arboussier — wiceprzewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej.

Sekou Toure — sekretarz generalny Związku Zawodowych w Gwinei.

Saar Jhra Hima — przewodniczący Związku Kolejarzy Francuskiej Afryki Zachodniej.

Afryka Południowa

Desmond Buckle.
Wielebny D. C. Thompson.

Albania

Dr Konomi Marol — przewodniczący Albańskiego Komitetu Obróńców Pokoju, przewodniczący Akademii Nauk.

Algier

Abderhania Bouhama — architekt.

Niemcy

Johannes R. Becher — pisarz, twórca tekstu narodowego hymnu niemieckiego, przewodniczący Stowarzyszenia Kulturalnego dla Odnowy Demokratycznej w Niemczech.

Prof. Hans Kertel — z sektora wschodniego w Berlinie — meteorolog, członek Akademii Nauk, poseł do parlamentu.

Erwin Eckert — b. pastor ewangelicki, poseł do sejmiku krajowego, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju w Niemczech zachodnich.

Walter Diehl — student teologii, przewodniczący Młodych Obróńców Pokoju w Niemczech zachodnich.

Heinrich Fink — robotnik portowy, ławnik miasta Hamburga, pierwszy delegat Związku stoczni „Deutsche Werft”.

Edith Hoereth-Menge — nauczycielka, przewodnicząca Komitetu Obróńców Pokoju Niemiec zachodnich, ławnik miasta Monachium, członek Rady Ligi Praw Człowieka.

Anna Seghers — pisarka, członek Akademii Sztuk Pięknych, przewodnicząca Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Arnold Zweig — pisarz, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych, poseł do Izby Ludowej.

Helene Weigel-Brecht — aktorka, laureatka nagrody narodowej.

Dr Herz de Peipsig — pastor i profesor teologii.

Argentyna

Margarita de Ponce — profesor.

Emilio Garcia Iturraspe — adwokat.

Jose Luiz Peluffo — lekarz.

Australia

Jessie M. C. Street — członkini Komitetu Wykonawczego Obróńców Pokoju w Australii, b. delegatka australijska do ONZ.

James Healey — sekretarz generalny Związku Robotników Morskich.

John Hugues — sekretarz Związku Adwokatów.

Austria

Ernest Fischer — pisarz, b. minister.

Prof. Josef Dobretsberger — profesor uniwersytetu.

Prof. Heinrich Brantweiner — profesor uniwersytetu, specjalista w zakresie prawa kościelnego.

Belgia

Max Cosyns — profesor fizyki, przewodniczący Belgijskiej Unii Obrony Pokoju.

Brazylia

Mario Pabio — naukowiec.

Branca Fialho — profesor, przewodnicząca Unii Kobiet Brazylijskich.

Jorge Amado — pisarz.

Palamede Borsari — inżynier.

Bułgaria

Ludmił Stoianow — akademik.

M. Popow — profesor.

Kanada

Wielebny J. C. Endicott — pastor, profesor teologii, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju Kanady.

Arthur Wray — poseł do parlamentu z prowincji Alberta.

Cejlon

Peter Keumeman — poseł do parlamentu, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych.

Chile

Guilherme de Fedregal — przymyslowiec, b. minister.

Pablo Neruda — poeta, pisarz.

Chiny

Kuo Mo-žo — przewodniczący Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju, przewodniczący Akademii Nauk.

Sun Yat-sen — przewodniczący Stowarzyszenia dla niesienia pomocy ludowi chińskiemu.

Fernando Santi — poseł do parlamentu, sekretarz CGT.

Antonio Varvare — adwokat.

Tullio Vecchiotti.

Hrabia Paolo Sella di Monteluca — przemyslowiec.

Japonia

Okuo Oyama — profesor z Tokio.

Liban

Georges Hannah — lekarz.

Radein Chanal — artysta.

Anbine Tabet — architekt, przewodniczący Komitetu Pokoju w Libanie.

Madagaskar

Rascanorazela — posłanka do parlamentu.

Syria

Ibrahim Hanzaoui — prawnik.

Said Tahsin — artysta malarz.

Mustapha Amine — adwokat.

Czechosłowacja

Aneška Hodinova-Spurna — wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji.

Jan Mukarovsky — rektor Uniwersytetu w Pradze.

Dr Alexiej Horak — proboszcz.

V. Boucek — przerwodnik pracy fabryki „Skoda”.

Triest

Franza Angelo — dziennikarz, sekretarz Komitetu Pokoju.

Li Czien — pisarz, przewodniczący biura Wymiany Kulturalnej Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Koreańskiej.

Pak Den-aj — przewodnicząca Związku Demokratycznych Kobiet Koreańskich.

Costa Rica

Joaquim Garcia Mange — profesor uniwersytetu w Costa Rica.

Kuba

Juan Marinello — pisarz, b. minister.

Domingo Villamil — prawnik, profesor teologii.

Dr Elias Entralgo — profesor uniwersytetu.

Hagar Olsson — pisarz.

Felix Iversen — profesor.

Francja

Fryderyk Joliot - Curie — profesor.

Eugenie Cotton — nauczycielka, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Irena Joliot - Curie — uczona.

Pablo Picasso — artysta malarz.

Louis Aragon — pisarz.

P. Vercors — pisarz.

Louis Saillant — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Justin Godard — b. minister, członek Akademii Medycznej.

Yves Farge — b. minister, przewodniczący Stowarzyszenia Bojowników o Pokój i Wolność.

Pierre Cot — b. minister.

Emmanuel d'Astier de La Vigerie — b. minister.

Jean Boulier — ksiądz.

Alain Le Leap — sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy.

Françoise Leclerc — sekretarz Związku Kobiet Francuskich.

Laurent Casanova — b. minister.

Jean Laffitte — pisarz.

Guy de Boisson — radca Unii Francuskiej, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Gilbert de Chambrun — poseł do parlamentu.

Prof. Weill Halle — członek Akademii Medycznej.

Armand Mitterand — radca Unii Francuskiej.

Robert Chamberon — poseł do parlamentu.

Fernand Vigne — sekretarz generalny Stowarzyszenia Bojowników o Pokój i Wolność.

P. Bose — duchowny.

Pani Cassin.

Dr J. P. May.

Marcel Allemann — górnik.

Paul Rodi — członek Komitetu Wykonawczego organizacji „Ruch Wyzwolenia Ludu”.

Wielka Brytania

Prof. J. C. Crowther — uczony.

Prof. J. D. Bernal — uczony.

Pani S. O. Davies.

D. N. Pritt — adwokat, b. członek Izby Gmin.

J. Platt - Mills — adwokat, b. członek Izby Gmin.

Steve Lawther — górnik.

Dr Woodard — lekarz.

Alexander Reid — duchowny, przewodniczący Szkockiego Komitetu Pokoju.

Anne George — urzędnik państwowy.

Pani J. Sandy — inżynier, przewodnicząca Londyńskiego Komitetu Pokoju.

Dr Nora Johns — lekarz.

Pani Maria Robertson — sekretarz Szkockiego Komitetu Pokoju.

Malcolm Nixon — student.

Ivor Montagu — dziennikarz.

Hewlett Johnson — dziekan Canterbury.

Holandia

Horsxeier.

Węgry

Pani Erzsebet Andics — profesor uniwersytetu w Budapeszcie.

Jans Peter — biskup ewangelicki.

Georges Lukacs — pisarz, członek Akademii Nauk.

Indie

Mohan Lal Atal — lekarz.

D. D. Kosambi — profesor.

Pakistan

Faiz Ahmad Faiz — sekretarz generalny Komitetu Pokoju.

Indonezja

Dr Zjoa Sik Ien — b. przedstawiciel Indonezji w ONZ, założyciel Komitetu Obróńców Pokoju w Indonezji.

Irak

Mohamed Mehdi Al Jewahiri — poeta.

Iran

Bahar — profesor uniwersytetu w Teheranie, poeta.

Eskander — adwokat.

Izrael

Yaari Meir — poseł do parlamentu.

Toofik Toobi — poseł do parlamentu.

Bar Jehouda — poseł do parlamentu.

Biuro Światowej Rady Pokoju

Fryderyk Joliot - Curie przewodniczącym



Światowa Rada Pokoju, wybrana przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, odbyła swą pierwszą sesję w Warszawie dnia 23 listopada 1950 roku. Dokonała ona wyboru Biura Światowej Rady Pokoju. Skład biura jest następujący:

Przewodniczący: Fryderyk Joliot - Curie.

Wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Eugenie Cotton (Francja), Fletcher (USA), A. Fadiejew (ZSRR), Kuo Mo-žo (Chiny), prof. Bernal (Anglia), gen. Lazaro Cardenas (Meksyk), Arthur Lundquist (Szwecja), prof. L. Infeld (Polska), Gabriel d'Arboussier (Afryka).

Członkowie Biura: Yves Farge (Francja), pani Sun

Yat-sen (Chiny), Helene Gleditsch (Norwegia), Branca Fialho (Brazylia), Jessie Street (Australia), Louis Saillant (Francja), Ilia Erenburg (ZSRR), Mukarovsky (Czechosłowacja), Powell (Anglia), Jose Giral (Hiszpania), prof. Kosambi (Indie).

Sekretarz generalny: Jean Laffitte.

Sekretarze: Fenoaltea (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), Reverend Daar (USA), Gulajew (ZSRR), Emi Siao (Chiny), Palamede Borsari (Brazylia), Ivor Montagu (Anglia).

Światowa Rada Pokoju powierzyła Sekretariatowi szybkie ogłoszenie wszystkich uchwał i dokumentów II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Meksyk

Gen. Lazaro Cardenas — b. prezydent republiki.

Vicento Lombardo Toledano — przewodniczący Generalnej Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej.

Isma el Cosio Villegas — naukowiec.

Gen. Horiberto Jara — b. minister marynarki.

Mongolia

Tsendin Damdin Syryn — przewodniczący Narodowego Komitetu Obróńców Pokoju w Republice Mongolskiej.

Norwegia

Kirsten Hansteen — wydawca.

Herman Tennesen — dyrektor Instytutu Badawczego Uniwersytetu w Oslo.

Ellen Gleditsch — profesor.

Nowa Zelandia

Dean C. W. Chandler.

Polska

Jan Dembowski — profesor.

Leopold Infeld — profesor.

Ostap Dłuski — redaktor.

Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Leon Kruczkowski — pisarz.

Jerzy Putrament — pisarz.

Portugalia

Valla Dares — uczony.

Rumunia

Mihail Sadoveanu — przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju, członek Akademii.

Prof. Florica Mezinescu — wiceminister oświaty.

Sorin Jama — profesor, redaktor naczelnny dziennika „Scantea”, członek Stałego Komitetu Obróńców Pokoju.

Szwecja

Arthur Lundkir — pisarz.

Hector Sven — pastor.

Per Olav Zennstrom — pisarz.

Szwajcaria

Bonnard — profesor.

Tunis

Dr Ben Sliman.

Mohamed Djerad — dziennikarz.

Urugwaj

Jose Luis Massera — matematyk.

ZSRR

Aleksander Fadiejew — pisarz.

Mikołaj Tichonow — przewodniczący Komitetu Pokoju.

Aleksander Korniejczuk — dramaturg.

Wanda Wasilewska — pisarka.

Ilia Erenburg — pisarz.

Prof. Gagarina — wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet.

Oparin — członek Akademii.

Niesmiejajow — członek Akademii, rektor uniwersytetu w Moskwie.

Solowiew — sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Gulajew — dziennikarz.

Koczemasow — sekretarz Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży.

Metropolita Mikołaj.

Wenezuela

Gen. Jose Maria Gabaldon.

Vietnam

Tran Thanh.

Nguyen Phuc-Pun-Hoi — uczony, członek rodziny cesarskiej.

Phan-Huy-Thong — profesor.

Jugosławia

Gen. Pero Popivoda.

Kolumbia

Baldemero Sanin Cana — pisarz.

Graziela Mendoza — dziennikarz.

Korea

Han Tse-rytz — pisarz, przewodniczący Związku Dziennikarzy.

Dania

Andersen Nexö — pisarz.

M. Fogt — profesor, b. minister.

Grecja

Prof. Kokkalis — b. minister.

Egipt

Mohamed Kamel El Bindari pasha.

Fatbi Radwan — przewodniczący Rady Naczelnej Partii Nationalistycznej.

Ahmed Saad El Deur Kamel — adwokat.

Ekwador

Dr Angel Modesto Paredes — adwokat, b. minister.

Hiszpania

Dr Jose Giral — b. premier republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Manuel Sanchez Arcas — architekt.

Jose Bergamin — pisarz.

Brygada traktorzystek tow. Bronisławy Pestkówny ponownie powołana do życia

Komitet Powiatowy PZPR w Gdańsku wyciągnął wnioski z popełnionych błędów

Sprawa szkodliwej, sprzecznej z polityką partii, likwidacji w zespole PGR Suchy Dąb żeńskiej brygady traktorowej Bronisławy Pestkówny, była już dość obszernie poruszana w prasie. Brygada ta została świadomie zdekompletowana przez dyrektora zespołu tow. Sosnińskiego i mechanika ob. Kota w czasie, gdy brygadziстка Pestkówna wychodziła jako delegat powiatu gdańskiego na Polski Kongres Pokoju do Warszawy.

Stało się to nie przypadkowo. Już od kilku miesięcy dyrektor Sosniński i mechanik Kot, przy całym poparciu agrotechnika ob. Uziebły, utrudniali na wszelkie sposoby brygadzie pracę, dążąc do jej zlikwidowania.

Co było przyczyną tej nagonki na brygadzistkę Pestkówną i jej brygadę?

Po pierwsze to, że Pestkówna krytykowała wiele poczyniń dyrektora zespołu, a przede wszystkim dygnitarstwa stosunek tow. Sosnińskiego do robotników. A tow. Sosniński, jak widać, nie uznaje krytyki.

Po drugie — tow. Sosniński poczuł się obrażony, że właśnie brygadziстка Pestkówna, a nie jego, robotnicy rolni obdarzyli swym zaufaniem. Zaczął więc twierdzić, że przodująca brygadziстка bierze zbyt aktywny udział w pracach społecznych, że wyjeżdżając na konferencje, kongresy, nie może dobrze pracować na swoim stanowisku.

Po trzecie — Sosniński, Kot i Uziebło nie wierzyli w to, że kobieta może być dobrym i energicznym pracownikiem, wykazywali wsteczny i sprzeczny z linią partii stosunek do awansu społecznego kobiet.

O tym, jak szykanowano przodującą brygadzistkę i jak usiłowano ją „utrącić“, Komitet Powiatowy PZPR w Pruszcze dowiedział się nie od razu. Stało się tak na skutek braku należytej łączności Komitetu Powiatowego z Komitetem Zespołowym w Suchym Debie, do którego tow. Pestkówna zwracała się o pomoc, a który sprawy tej nie przedstawił Komitetowi Powiatowemu do natychmiastowego załatwienia.

Tow. Pestkówna, nie mając odpowiedzi od Komitetu Zespołowego PZPR, udała się do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych z prośbą o wzięcie w obronę przed nagonką ze strony kierownictwa zespołu. Jednakże Związek Zawodowy Robotników Rolnych, mimo, że (podobnie jak i Komitet Zespołowy), wiedział o całej sprawie wcześniej — zbagatelizował sygnały o niezdrowej sytuacji w zespole Suchy Dąb i majątku Stabłewo i nie uczynił nic, żeby przyjąć z pomocą przodującym traktorzystkom ze Stabłewa.

Obronę brygady żeńskiej i tow. Pestkówny podjął na swych łamach „Głos Wybrzeża“ w artykule: „Jak zlikwidowano brygadę traktorową tow. Pestkówny w Stabłewie“. W odpowiedzi na ten artykuł, Komitet Powiatowy PZPR w Pruszcze Gdańskim ograniczył się tylko do zbadania sprawy, nie zatlwiąjąc jej do końca i nie wyciągając należytych wniosków politycznych i organizacyjnych oraz nie zabezpieczając naprawy sytuacji.

Komitet Powiatowy wykazał przy tym niewłaściwą tolerancję wobec poważnych błędów tow. Sosnińskiego. Zalecono mu jedynie złożyć samokrytykę w liście do redakcji, nakazano mu dalej przetrwać brygadę traktorzystek pod kierownictwem B. Pestkówny, wreszcie postanowiono przenieść tow. Sosnińskiego do innego zespołu.

Tow. Sosniński nie wykonał polecenia Komitetu Powiatowego PZPR co do wznowienia brygady traktorzystek. Wówczas to „Głos Wybrzeża“ poruszył tę sprawę ponownie, krytykując Komitet Powiatowy za bierność i niedoceniając politycznego i gospodarczego znaczenia sprawy. W pierwszym okresie nie zrozumieliśmy słuszności krytyki pod naszym adresem i w liście, skierowanym do redakcji zaczęliśmy — obiektywnie rzecz biorąc — bronić postępowania tow. Sosnińskiego tym, że rzekomo w ostatnim okre-

sie tow. Pestkówna zaniedbała się w pracy. Nie zrozumieliśmy, że to zaniedbanie się było skutkiem szykan i utrudnień, jakich traktorzystka doznawała ze strony dyrektora Sosnińskiego.

Takie niesłuszne stanowisko Komitetu Powiatowego ośmielił dyrektora Sosnińskiego, który na egzekutywie oświadczył, iż uważa, że jeśli zamieszczono artykuł w gazecie bez jego wiedzy, to nie jest obowiązany pisać wyjaśnienia. Przedstawicielowi KP tow. Sosniński oświadczył wreszcie, że nie pozwoli, aby „był kto“ nim rządził.

Egzekutywa Komitetu Powiatowego ponownie wskazała tow. Sosnińskiemu na konieczność złożenia samokrytyki i natychmiastowego wznowienia pracy brygady traktorowej tow. Pestkówny oraz napisanie w ciągu 4 dni wyjaśnienia do „Głosu Wybrzeża“. Za naruszenie dyscypliny partyjnej, nie chętny stosunek do krytyki swoich błędów, jak również za sprzeczne ze wskazaniami KC partii postępowanie w sprawie opieki i pomocy dla kobiet, wysuniętych na kierownice stanowiska egzekutywa KP postanowiła przekazać sprawę na zebranie podstawowej organizacji partyjnej, celem udzielenia tow. Sosnińskiemu nagany z wpisaniem do akt personalnych. Tak się rzeczywiście stało. Dnia 22 bm. w obecności delegata Komitetu Powiatowego udzielono tow. Sosnińskiemu na zebraniu organizacji

partyjnej ostrej nagany z wpisaniem do akt personalnych.

Komitet Powiatowy w sprawie tow. Pestkówny popełnił kilka błędów. W czym tkwi ich przyczyna?

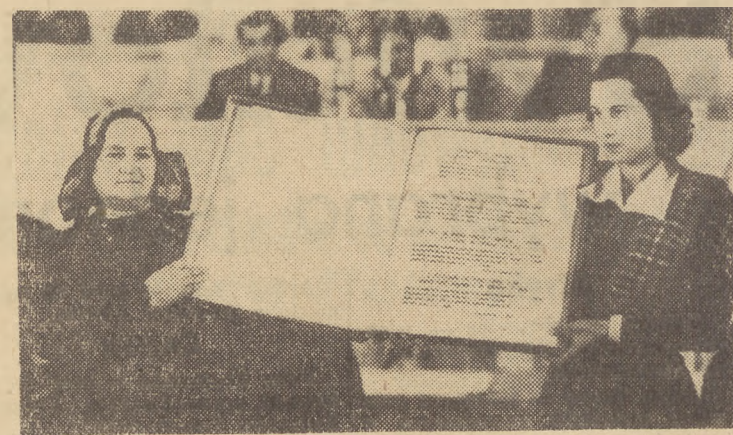
Nie docenialiśmy politycznego znaczenia sprawy likwidacji żeńskiej brygady traktorowej. Nie zrozumieliśmy, że krytyczne wystąpienie gazety partyjnej ma na celu udzielenie nam pomocy w naprawieniu popełnionych błędów. Dopiero bezpośrednie zainteresowanie się sprawą tow. Pestkówny ze strony nadrzędnych instancji partyjnych, zmusiło Komitet Powiatowy do głębszego przeanalizowania sytuacji w zespole Suchy Dąb. Ta analiza wykazała nasze poważne niedociągnięcia i nauczyła nas, jak troskliwie i czujnie należy opiekować się młodymi kadrami, jak rzeczowej i konkretnej pomocy one wymagają. Wykazała, że nie wolno biurokratycznie ustosunkowywać się do skarg robotników, a także do krytyki na łamach prasy partyjnej. Wykazała, jaką szkodę przynosi niewłaściwy, biurokratyczny stosunek do krytyki i samokrytyki i oderwanie się niektórych towarzyszy od mas w obawie przed krytyką.

Obawa przed krytyką i niechęć do samokrytyki powoduje przyswojenie sobie — jak to miało miejsce z tow. Sosnińskim —

najgorszych cech burżuazyjnego dygnitarstwa, które wyraża się w wynoszeniu siebie ponad masę, w pogardliwym stosunku do mas. Sprawa tow. Pestkówny będzie dla nas pożyteczną nauką na przyszłość w walce o właściwy styl pracy partyjnej na naszym terenie.

J. ZDANOWICZ

I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Pruszcze Gdańskim.



Delegacja kobiet czeskich wręczyła Prezydium Kongresu ozdobny album. (Foto — AR).

Książeczka oszczędnościowa przyspiesza realizację planu 6-letniego podnosi dobrobyt klasy robotniczej

Przed kilku tygodniami została dokonana wymiana pieniędzy. Sprawy przebieg tej wielkiej akcji świadczył najlepiej o dojrzałości politycznej klasy robotniczej, był wyrazem głębokiego zaufania jakim masę pracującą darzą rząd i partia. Jednocześnie techniczne przeprowadzenie akcji było sprawą bardzo dobrej pracy aparatu bankowego i finansowego, który w ciągu dziesięciu dni wymiany zapewnił sprawny obsługa punktów. Nowy pieniądź wszedł w życie gospodarcze, oddziaływując zdecydowanie na ożywienie wszystkich odcinków gospodarki narodowej.

Nowa złotówka oparta o złoto i zrównana z najmniejszą i najtrwalszą walutą świata — rublem ZSRR, nabrała zupełnie nowego znaczenia nie tylko w przemyśle i handlu, ale i w budziecie rodziny robotniczej. Wysoka siła nabywcza złotówki i ustalanie jej wartości, przy stałości cen rynkowych, umożliwiają prawidłowe ułożenie budżetu dziennych i miesięcznych wydatków — umożliwiają planowanie zakupów nie tylko od wypłaty do wypłaty, ale na przestrzeni całego roku.

Duża siła nabywcza — „drogocenna“ pieniądza, przy stałości cen, stwarza podstawy do systematycznej oszczędności.

Sprawa gromadzenia oszczędności ma dla ludzi pracy znaczenie zasadnicze. Zwiększając się zarobki rodzin robotniczych wystarczają dziś nie tylko na zaspokojenie bieżących najpilniejszych potrzeb bytowych, ale zawsze pewną część gotówki w budżecie rodzinnym pozostaje przy końcu miesiąca.

Rzecz prosta, że reszta pozostaje w końcu miesiąca gotówką nie bywa w większości wypadków tak duża, żeby można było za nią kupić poważniejszą rzecz, czy zaspokoić inne większe potrzeby rodziny. Pieniądże te, przy poprzednim systemie pieniężnym, nie były gromadzone z miesiąca na miesiąc, bo „nie opłacało się to“ — jak mówiono. „A zresztą“ — dodawali inni — „kto tam wie, jaką wartość będą miały te pieniądze za rok“.

Ten brak zaufania do starego pieniądza, podsycony umiejętnie przez wroga propagandę, powodował częstokroć lekkomyślną i rozrzutną gospodarke zarobkami, uniemożliwiał odkładanie pieniędzy, a co najważniejsze w bardzo wielu wypadkach był przyczyną pijaństwa, które pociągało z kolei zubożenie rodziny robotniczej, a w dalszym następstwie obniżenie wydajności pracy, co znowu odbijało się na zarobkach i to nie tylko indywidualnego pracownika, ale całej załogi w zakładzie pracy i całej klasy robotniczej. Pieniądź trzymany w domu stwarza zawsze podjęcie do wydatków i to przeważnie nieprzemysłowych.

Jednocześnie wymiana wykazała, że spora ilość ludzi pod koniec miesiąca miała w domu pewne sumy pieniędzy. Przy wymianie ludzkiej ci oczywiście stracił 2/3 swych oszczędności, co nie miałooby miejsca, gdyby pieniądze zostały złożone w kasach oszczędnościowych. Pieniądź, który jest nerwem życia gospodarczego nie może leżeć bez-

użytecznie w domu. Musi być w obrocie i wtedy dopiero spełnia swą zasadniczą rolę — swą funkcję gospodarczą.

Zagadnienie oszczędności w oparciu o obecną walutę ma dla gospodarki narodowej i mas pracujących jak najdonioślejsze znaczenie.

Zarobki są wypłacane co dwa tygodnie, lub co miesiąc. Ale wydatków nie dokonujemy jednego dnia, a rozkładamy je na okres dłuższy.

Jeśli zarobione pieniądze nie będą leżały bezużytecznie w kieszeni, a zostaną złożone na książeczkę oszczędnościową i będą podnoszone ratami w miarę potrzeb, to reszta będzie użyta w tym czasie do normalnego obrotu gospodarczego. A musimy przecież pamiętać, że dziś każdy grosz ma swą wartość, że z groszy powstają miliony, że pieniądze w obrocie, to pieniądź żywy, które przyspieszają wykonanie planu 6-letniego, podnoszą dobrobyt.

Pieniądże na książeczkę oszczędnościową, to dodatkowe złotówki, które w postaci procentu zostaną dodane oszczędzającemu po upływie okresu obrachunkowego.

Posiadacz książeczki oszczędnościowej ma możliwość prawidłowego wydatkowania i zabezpieczenia sobie środków na zaspokojenie potrzeb poważniejszych, które nie mieszczą się w budżecie dwutygodniowym czy miesięcznym. Przy systematycznej oszczędności w banku, a nie w kieszeni problem kupna ubrania, butów, węgla na zimę, wyjazdu z rodziną na wczasy i cały szereg innych wydatków poważnych nie wytrąca normalnego budżetu z równowagi, bo składane w poprzednim okresie złotówki urosną do sum, wystarczających na pokrycie takich wydatków.

Nowe przepisy proceduralne upraszcza sprawę zarówno wpłat, jak i wypłat, umożliwiając tym samym każdemu robotnikowi posługiwanie się książeczką oszczędnościową.

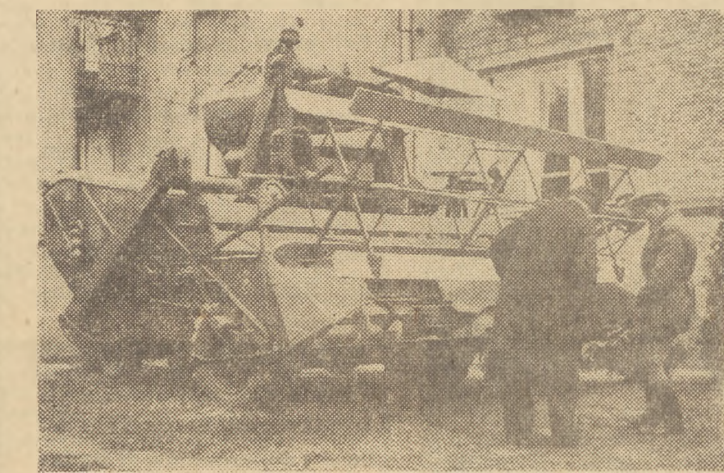
Zarówno w interesie własnym, jak i gospodarki narodowej, każdy pracujący powinien być posiadaczem książeczki oszczędnościowej.

Radz zakładowe i meżowie z fanią powinni się zapoznać z zasadami nowego systemu oszczędzania i przeprowadzić wśród łóg robotniczych szeroką akcję oszczędnościową. Książeczka oszczędnościowa, to przyspieszenie wykonania planu 6-letniego i wz dobrobytu klasy robotniczej.

Mgr. EDWARD LUKASZEW
Dyrektor NBP w Gdańsku



Prenumerata przyjmują wszystkie oddziały PPK



Centralny Zarząd PGR zorganizował w Warszawie wystawę radzieckich maszyn, używanych w gospodarstwach państwowych. Na zdjęciu: Kombajn zbożowy typu S-4, który może zastąpić pracę 120 ludzi. Kombajner zespołu PGR Zdąrynka, Zygmunt Hubczyk, pracujący na kombajnie tego typu, zebrął w ciągu dnia pracy jęczmień z 19 ha i wymłócił 200 q.

Tam — skąd rozbrzmiewał potężny głos pokoju Kilka godzin na sali obrad Kongresu

Z historii biblijnej znana jest wieża Babel. Pracujący przy budowie tej wieży ludzie zaczęli — według opowiadania biblijnego — mówić różnymi językami i nie mogli się porozumieć.

Będąc na sali obrad II Kongresu Pokoju w Warszawie trudno się oprzeć temu porównaniu. Przecież w czterech ścianach tej sali znaleźli się przedstawiciele prawie wszystkich narodów świata.

Na pewno więcej języków słyszano się w tej sali w Warszawie, niż w legendarnej wieży Babel. Tylko w Warszawie ludzie rozumieć się, mimo, że mówili w różnych językach.

I mniej było ważne to, że doskonale urzędzenia techniczne gwarantowały każdemu uczestnikowi przysłuchiwanie się wygłaszanym mowom w zrozumiałym dla niego języku. Najważniejsze było to, że treść wszystkich przemówień — wszystko jedno, czy były one wypowiedziane w języku francuskim, angielskim, hiszpańskim, czy rosyjskim — ożywiały ten sam duch, ta sama myśl przewodnia. Wszystkim chodziło o jedno — znaleźć najlepszy sposób obrony pokoju, najpewniejszy sposób pokrzyżowania wojennych planów imperialistów. I czy to Francuzi mówili: „la lutte pour la paix“, czy Rosjanie — „borba za mir“, czy Anglicy — „the fight for the peace“, czy Niemcy — „der Kampf für den Frieden“ — wszyscy rozumieć, że chodzi właśnie o walkę o pokój, pokój, który zwycięży wojnę.

Życie Kongresu szło kilkoma nurtami. Pierwszy — główny, to obrady: referaty, przemówienia w dyskusji, głosowanie... To był ten nurt, którego oddźwięk szedł przez prasę, radio i film na cały świat.

Drugi nurt to praca w komisjach. W skupieniu, niewidocznie, w osobnych pokojach pracowały mniejsze grupy delegatów. Najważniejszą z komisji była komisja polityczna. Tam wypracowywano teksty uchwał. W tej właśnie komisji zasiadali m. in.: nasi znajomi z Wybrzeża: Achille Corona — delegat włoski, Jacques Denis — delegat francuski. Przewodził jej Pietro Nenni.

Również i na sali obrad, obok głównego oficjalnego nurtu, dostrzec można było inny — nieoficjalny. Jego głębokim sensem było zbliżenie między ludźmi. Wieży mocnej, szereg przyjaciół, które zawiązano na Kongresie bez względu na język czy kolor skóry, a które każdemu: Koreańczykowi czy Włochowi, Wietnamczykowi czy Francuzowi uczyniły walkę o pokój łatwiejszą.

Delegaci odwiedzali się wzajemnie przy stołach, prowadzili ożywione rozmowy, wymieniali upominki i autografy... Przy niektórych stolikach panowało istne oblężenie, jak np. przy stołach delegacji radzieckiej i chińskiej. Siedzącego z samego brzegu do skonałego aktora filmowego Borysa Andrejewa na pewno musiała boleć ręka od ciągłego pisania. Ale nie odmówił żadnego autografu. Podpisywał i przyjaźnie ścisłał setki dłoni: „Do świdanija, družka, do świdanija“ — mówił do Polaków, Francuzów, Włochów, Madagaskarczyków, Chińczyków...

Delegacja chińska przyciągała uwagę nie tylko swoją liczebnością i bojowością wystąpienia. Stosy książek i broszur rozłożonych we wszystkich punktach sali głośiły rosyjskimi, angielskimi i francuskimi tytułami prawdę o wielkich zwycięstwach wojskowych i politycznych wolnego narodu chińskiego.

A znaczki, a proporzeczki? Prawie wszyscy delegaci nosili w klapie chińskie znaczki: czerwone tło, złote gwiazdy i napis, ale jaki, to już niewiadomo — bo znaki pisarskie były chińskie.

Uczestnicy Kongresu nawiązywali łączność nie tylko między sobą. Stałe były zajęte kabiny telefoniczne. Słży w świat wiadomości o Kongresie. Znany dziennikarz angielski Ralf Parker kilkakrotnie dochodził do okienka. — „Nie! Pragi dla mister Parke ra jeszcze nie było. Ale zaraz będzie. Pro-

szę chwileczkę poczekać“. Czekanie nie trwało zazwyczaj długo.

Czwartego dnia obrad Kongres przeżywał najazd... dzieci i młodzieży. Weszli ze śpiewem, a potem... zarzucili salę kwiatami...

Trudno było służbie porządkowej poradzić sobie z dziewczętami i chłopcami pragnącymi zobaczyć tych, którzy bronią pokoju... właśnie dla nich.

W pewnym oddaleniu od stołu delegacji radzieckiej stoi trzech ZMP-owców.

— Ty, słuchaj — mówi jeden, wskazując na młodą, jasnowłosą dziewczynę, siedzącą wśród delegatów — czy to czasem nie Korabielnikowa?

Drugi wąpił: — Ej, chyba nie, za młoda. — A trzeci na to: Ach wy safanduly! Należycie do ruchu korabielnikowców u nas w Nowej Hucie, a nie wiecie jak wygląda nasza Lidia. To właśnie ona. Mam jej zdjęć chyba z dziesięć w domu. Teraz poproszę o autograf.

Poszli... Poprosili... Za chwilę z dumą oglądali podpis swej ideowej przewodniczki.

Sala reagowała na przemówienia żywo. Raz po raz wybuchały żywiołowe oklaski... Szczególnie serdecznie gdy na zakończenie Pietro Nenni mówił o Warszawie. O Warszawie i braterskim przyjęciu, jakie stolica Polski Ludowej zgotowała delegatom.

Warszawa uczy co znaczy wojna i pokazuje jak wola pokoju zwycięża, jak pokój i postęp buduje przyszłe szczęśliwe życie. Gorącymi oklaskami posłowie pokoju oddawali hołd miastu, które jest symbolem zwycięstwa pokoju nad siłami zniszczenia i wojny.

St. O.

Dźwigowi i trymerzy portu gdańskiego zaciągnęli „Wartę Pokoju” na pokładzie ss »Turajda«

Dźwigowi Kobierowski i Czerwiński pracują na sąsiednich dźwigach. Obaj współzawodniczą ze sobą. Dziś przyszli do pracy przed 7 rano. Nie służy jednak drogą zwykłą, a wzdłuż nabrzeża.

— Bo zawsze warto wiedzieć naprzód, co tam pod dźwigami stoi — mawiał Kobierowski.

Pod 11 i 12 — dźwigami obsługiwanymi przez Kobierowskiego i Czerwińskiego stał olbrzymi s/s „Turajda”.

— No co bracie — zaciągniemy chyba Wartę Pokoju. Dziś ostatni dzień obrad Kongresu, więc warto uczcić siedmiodniową pracę reprezentantów całego świata pragnącego razem z nami pokoju. Pokażemy przy tym marynarzom radzieckim, że nauczyliśmy się pracować od portów ców Związku Radzieckiego.

Szybko weszli do poczekalni i zakomunikowali Kosterze o swoim postanowieniu.

Na dźwigach zawisły proporzki, megafon ogłosił załadunek dźwigów. Kobierowski i Czerwiński nie tracili czasu. Jeszcze przed siódmą zmienili poprzednich dźwigów. Sprawdzili tablice rozdzielcze, wypróbowali heble i chwytaki. Czerwiński krzyknął:

JAK WITANO DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES OBRONCÓW POKOJU



O 30 dni przyspieszają remont taśmowca na powitanie Światowej Rady Pokoju

W porcie węglowym Wistoul-ście skrzypią stalowe ramiona dźwigów, głucho dudnią przekładnie i tryby transporterów. Szybko i sprawnie odbywa się załadunek i załadunek statków. W ogólnym rytmie pracy nie bierze tylko udziału taśmowca Nr 3. Po dwóch latach wytężonej pracy przechodzi „kurację” — ogólny remont. Na stalowych jego rusztowaniach pracują obecnie robotnicy.

Tow. tow. Maćkowski i Zdzisławski nie czują lodowatego powiewu wiatru. Mimo deszczu nie przerywali pracy. Nowe panewki w skrzyni biegów taśmowca skośnej transportera zostały już założone. Teraz trzeba sprawdzić, czy dobrze. Dwie pary rąk ujmują ciężki żelazny wałek. „Pasują, jak ulań!” — oświadcza zadowolony Maćkowski. „Dobra jest” — przytakuje w uśmiechem Zdzisławski, zaznaczając tuszem na wałku miejsce osadzenia panewek. Robotnicy nie tracą czasu. Biorą przecieć czynny udział w realizacji zobowiązania ku czci Kongresu Pokoju. A czeka ich jeszcze dużo pracy. Montaż

CHASOPIŚMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdziałach PKP „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w Kraju, Kluby Międzynarodowe Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

pierwszy: — No, wszystko gotowe, zaczynamy.

Ze zgrzytem nabierali wielkie kęsy węgla z pierwszych wagonów, opróżniając je w mgnieniu oka.

Puste ładownie statku zapelniały się stopniowo, statek z każdą minutą osiadał głębiej w wodzie.

Kapitan wraz z załogą z zainteresowaniem patrzyli na czerwony transparent, na którym bieleły się litery: „Ku czci II Światowego Kongresu Obronców Pokoju”. Ktoś z załogi krzyknął w stronę dźwigów: „Da zdrowstwu! Wtoroj wsieimirnyj Kongres storonnikow mira!”. Dźwigowi z radością skinęli głowami. Wiadomo — rozumieli się.

Przed 15 przyszła już nowa zmiana.

— Jak oni, to i my też na „Wartę Pokoju”. — Rolka i Witulski to przecieć dobrzy dźwigowi, nie dać się swoim kolegom zjeść w kaszy. Za dźwigowymi poszli trymerzy. I Leon Kowalewski, i Jan Domaniewski, i Franciszek Rochowski, i Zygmunt Janka — wszyscy.

O godzinie 15 podano przez głośniki: dźwigowi Kobierowski i Czerwiński pełniać „Wartę Pokoju” załadowali na s/s „Turajda” 1688 ton węgla w ciągu jednej zmiany.

Teraz zaczęła się praca najcięższa — trzymywanie ładunku. Kowalewski — odznaczony orderem Sztandaru Pracy po gospodarsku zabrał się do roboty. Stawali pod szotem, pod szlakami i wielkimi szuflami trzymowali. Nikt nie rozmawiał. Pracowano spokojnie, ale z wytężoną uwagą.

Każdy podjęty umiejętnie kęs sprowadzał z góry całą lawinę. Czas upływał szybko, nawet nie wiadomo kiedy nadeszła godz. 23. Koniec zmiany. Wychodzili popobrzękując szuflami. Przewodnik Zawadzki oznajmił: 1186 ton na wasze konto.

Byli zadowoleni. Mijając robotników III drużyny życzyli im szybkiego zakończenia załadunku statku. Znali się dobrze. Nie jeden raz zdobywali razem nagrody za zwycięstwo we współzawodnictwie. Choćby taki Banasiak, Łuczak czy Futyma.

— No, jak ci staną na „Warcie Pokoju”, to do rana statku nie będzie w porcie. Zresztą dużo nie pozostało, tylko 442 tony. Gdyby nie to, że teraz już trzeba pracować w postawie północnej, to można by w dwie godziny pracę zakończyć.

Wzięli się uciwie do roboty. Futyma mruczał pod nosem przesuwając wielkie kęsy pod szlak. — Chłopaki wstyd nie robmy sobie. Gorsz od tamtych nie jesteśmy.

Łuczak uspokoił kolegę słowami: Jesteśmy robotnikami i pokoju chcemy tak jak wy. A przecieć to w dodatku statek radziecki — na waszych braci.

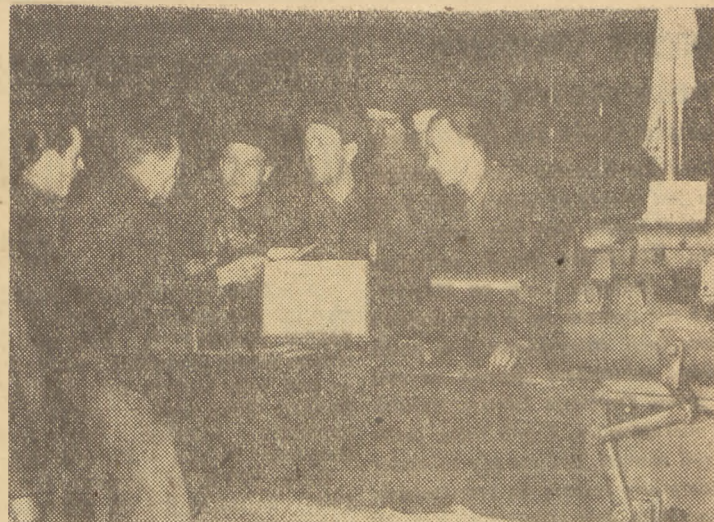
O godz. 3 schodzili ze statku zadowoleni. Statek został załadowany w 21 godzin zamlasi 77, zaoszczędzili 50 godzin.

Kapitan tow. Pjattip złożył list na ręce przedstawiciela kierownictwa portu. W liście tym kapitan składa serdeczne podziękowanie trymerom i dźwigowym za szybki

załadunek statku. List kończył się słowami: „Życzę dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy na pożytek waszej ojczyzny i dla wzmocnienia pokoju na całym świecie”.

Rano s/s „Turajda” nie było w porcie. Z głośników płynęły słowa komunikatu. Robotnicy zatrudnieni na s/s „Turajda” wykonali z honorem swoje zadanie.

T. Z.



Wydział mechaniczno-remontowy huty „Półk” wykonał plan roczny. Na zdjęciu: czeladnicy wydziału składają meldunek o zakończeniu planu sekretarzowi organizacji oddziałowej i szefowi wydziału (Foto — AR)

IMIE STALINA

przewodzi masom pracującym całego świata w walce o pokój

Pracownia Centralnego Biura Konstrukcyjno — Okręgowego tonie w świetle lamp. Precyzyjne, wiszące na ścianie, rysunki okrętów różnych typów, pokryte kolumnami tajemniczych cyfr modele kadłubów, wykresy i szkice — wszystkie te elementy, w połączeniu z panującą ciszą i nastrojem powagi, mówią, że tu właśnie znajduje się kuznia doskonałości konstrukcji okrętowych.

Przy głoście ustawionych obok siebie stołach, pochyleni nad planami bristolu, inżynierowie i technicy CBKO opracowują projekty nowych, bardziej oszczędnych i bardziej pojemnych okrętów.

Pięćdziesięcioosobowy zespół inżynierów, techników i kreślarzy pracuje wyłącznie dla celów pokojowych. Każda czynność w tym biurze, każda zużyta kropla tuszu, każda myśl konstruktora — wszystko tu służy udoskonaleniu konstrukcji statków handlowych, lub pasażerskich, bądź też jednostek rybackich. Wszystko tu przeznacza

się na rzecz pokojowej współpracy narodów na morzu.

Dając wyraz swego aktywnego uczestnictwa w ruchu obronców pokoju konstruktorzy zaciągnęli „Wartę Pokoju” ku czci Warszawskiego Kongresu. Wiele projektów i rysunków wykonanych przedtem, nowo w okresie pełnienia „Warty” pracy posunęła się znacznie naprzód. Rozlega się przecieć gwizd syreny, oznajmiający przerwę obiedową. Na sale kreślarską wchodzi kierownik kontroli rysunków inż. Bronisław Raciniowski. Kieruje się on do grupy techników, odczytujących stół kierownika działu projektów inż. Jannusa Staszewskiego.

Takie rozmiśnienie maszyn napędowych zapewni obsługę maksimum wygody — mówi inżynier, wroczyście plik rysunków techników — Zbigniewowi Szejewskiemu.

Czy czytaście dzisiaj prasę — zapytuje podchodząc do twarzyszy pracy uradowany inż. Raciniowski. — Wspaniale zwycięstwo obronców pokoju nad wilkami w owczej skórce, których raptem aż trzynaście sprężyło się woli 1650 delegatów. Ale uwaga! z pyszną — dodaje ze złośliwym uśmiechem na twarzy.

— Bo widzicie, istotnym sprawdzianem szczerze postawy każdego obrońcy pokoju jest jego stosunek do Związku Radzieckiego. Nie można pogodzić walki o pokój — mówi z przekonaniem tow. Szeler — z jednoczesną nienawiścią do narodów, zamieszkujących jedną szóstą część świata, jak to ujawniło się w wystąpieniu Rogge'go.

— Tym bardziej, gdy Związek Radziecki tylekroć dowiódł, że nie uchyli się od współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, nawet rządowymi przez Truman — zauważył inż. Raciniowski.

Racja. Antyradyckie stanowisko demaskuje wszystkich agentów imperializmu — przemówił dotąd milczący inż. Staszewski. Imperialist i ich agenci są jednak osamotnieni. Miliony ludzi na całym świecie wierzą w pokój, bo wierzą w potęgę Związku Radzieckiego. Przekonałem się o tym na własne oczy przed kilkoma miesiącami, w czasie pobytu we Włoszech.

Jak wiecie, z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego odwiedziłem razem z kilkoma naszymi inżynierami stocznię Austro

w Genui. Otóż, mając wejść na teren stoczni, oczekiwaliśmy jakiś czas przed bramą na przepustki i przewodnika, prowadzącego rozmowę w języku polskim. W pewnej chwili jakiś przechodzący obok robotnik, zorientowawszy się, że jesteśmy cudzoziemcami, podszedł do mnie i wskazując na okalający branie mur zawołał: „szajty! i powtórz u siebie w kraju”. Machinalnie spojrzeliśmy w wskazanym kierunku. Z jednej strony bramy wielkimi literami świecił napis: „Śmierć fabrykantom broni!”, z drugiej zaś wypisane świeża farba polskowało hasło: „Przewodzący włoskiej klasie robotniczej! Stalin zapewni nam życie”.

Tak większość ludzi określa swój stosunek do Związku Radzieckiego i Stalina i o tym winni pamiętać wszyscy agenci imperializmu — kończy inżynier wśród głębokiego skupienia słuchaczy. (M. D.)

Załogi statków Żeglugi Śródlądowej przekroczą o 10 proc. roczny plan przewozów

Stalny rozwój współzawodnictwa pracy oraz stosowanie doświadczeń radzieckich, umożliwiło załogom statków Żeglugi Śródlądowej przedterminowe wykonanie rocznego planu przewozów. Plan ten gdański oddział PZS wykonał do chwili obecnej w 127 proc.

W związku z tym przed kilkoma dniami odbyło się otwarte zebranie organizacji partyjnej w Żegludze Śródlądowej, na którym przeprowadzono analizę realizacji tegorocznych zadań. W toku obrad członkowie załóg pływających postanowili dla zmanifestowania swojej solidarności z uchwałami Kongresu zwiększyć o 10 proc. przewozy, zaplanowane do końca roku 1950.

„Chcemy w ten sposób zadoku mentować swoją głęboką wiarę w zwycięstwo pokoju — czytamy m. in. w uchwale — chcemy przez sprawniejszą realizację planu 6-letniego, planu socjalistycznego budownictwa w Polsce Ludowej, odpowiedzieć podlegaczom wojennym, że pokój utrzymamy, mimo ich zbrodniczych knałów”.

Z. KOPERA

Podlegacze wojenni są tak osamotnieni jak p. Rogge na Kongresie

Obaj są bilerami, pracują na jednej zmianie już od 5 lat. Siedzą na przeciw siebie, sprawdzają bilety przechodzących pasażerów. Kiedyś byli robotnikami stalowymi — August John pracował w Gdańsku. Walenty Kania przybył z 6-letniej niewoli i został z głębi Polski skierowany do pracy w naszym mieście.

Obaj mają zdrowie nadszarpięte przejściami wojennymi. August John dużo zdrowia zostawił w Stutthofie.

Ten siedzą naprzeciw siebie, w czasie małego nasilenia ruchu rozmawiają o przechodzących ludziach. Codziennie widzą tysiące uśmiechniętych twarzy młodych ludzi, radujących się szczerą słowną obecnością i jasną przyszłością. John pilnie wpatruje się w twarz, czeka na syna już od 6 lat. Zabrał go wojna. Był gdzieś w obozie koncentracyjnym. Nie wrócił jak tysiące innych.

Kania cieszy się szczęściem innych. Gorka jego już nie wróci. Zamordował ją hitlerowcy. Fdszyści. Słowo to budzi w nim wstręt i odrazę.

Tematy ich rozmów zmieniają się często. W zależności od tego, co się dzieje na świecie. Ostatnio II Światowy Kongres Obronców Pokoju stał się stałym tematem rozmów. Co dzień roz

trząsali szczegółowo wypowiedzi delegatów. No, czy może być coś bardziej frapującego, niż sprawa pokoju? Jedno myślnie uchwalony przez Kongres manifest i orędzie, jest dowodem, że naszkic nieoredy, frąg podlegacze wojny. Któż może być bardziej świadom jej skutków, jak nie my. Któż bardziej może pragnąć pokoju, jak nie naród polski. Dlatego też walczmy będziemy o pokój codzienną wydatną pracą.

Stary John potakuje Kani, który mówi, kładąc głowę:

— Pewny jestem, że wśród ludzi uczciwej pracy nie ma zwycięstwa wojny. Któż może być bardziej świadom jej skutków, jak nie my. Któż bardziej może pragnąć pokoju, jak nie naród polski. Dlatego też walczmy będziemy o pokój codzienną wydatną pracą.

Kania popatrzył na stolnogo obok wartownika SOK, który pilnie obserwuje sale dworca.

Tak — ożwił się. — To nie sam Kongres potępił p. Rogge. To cała ludzkość wystąpiła przeciwko obozowi wojny. To wskazówka dla podlegaczy, że są tak osamotnieni na świecie, jak p. Rogge.

T. Z.

Kopaczka radziecka pomaga w odbudowie

Tuż za Dworem Artusa i Domem Stefensa powszechną uwagę przechodniów na ul. Długiej zwraca potężna kopaczka radziecka. Pracuje na niej maszynista Oddziału Transportu i Sprzętu Technicznego PPB Edward Ra

taj. Olbrzymia, o pojemności 0,5 m³ „łyżka” z chrzęstem zanurza się w stosie cegieł i gruzu. Siedzący w kabinie Rataj przesuwając kolejno dźwignie i „łyżka” unosi się do góry. Cały dźwиг, umieszczony na gaślenicach, obraca się

i dźwielek wprawie maszynisty wysypuje gruz wprost do podstawionych wagonetek.

Swoją maszyną mogą wyrzucić do 75 m³ gruzu na godzinę — mówi maszynista Rataj. — Chodzi tylko o sprawną zmianę wózków. W ten sposób i tu, na moim odcinku pracy, toczy się walka o pokój.

Robotnicy pracujący przy wagonetkach — dodaje pomocnik Rataja Bałuda — walczą również o pokój. I dlatego coraz sprawniej podstawiają nam wózki. Ot widzicie, za chwilę przyjdzie nowa ich partia.

— U mnie każda zagarnięta i wysypiana „łyżka” gruzu ma swoje przeznaczenie — mówi dalej Rataj. — Jedna jest przeznaczona na część przemówienia Pak Den-ai, delegatki koreańskiej, druga — dla upamiętnienia słów Erenburga, trzecia — dla zadokumentowania wystąpienia Howarda, a w odpowiedzi p. Rogge'emu wysypuje co najmniej 10 „łyżek” ponad normę.

Jesteśmy pewni — uzupełnia towarzysza pracy Bałuda — że ludzie pragnący pokoju wyrzucą po za nawias życia podlegaczy wojennych, tak jak my usuwamy stąd niepotrzebny gruz.

Robotnicy, pracujący na Długim Targu pragną trwałego pokoju. O pokój walczą Rataj i Bałuda, walczą razem pracujący przy wagonetkach Kazimierz Gruszczyński i Alojzy Świątek i brygadziści kamieniarzy Stefan Czerzydło, który ze szczególną troską przygotowuje kamienne ozdoby dla Domu Stefensa. Wznosząc piękne domy, przeznaczane na ośrodki kulturalne, biura, zakłady i mieszkania robotnicze, wiedzą, że nowy Gdańsk, piękniejszy od dawnego mogą oni oni budować tylko w warunkach pokojowych. Dlatego też z coraz większym zapałem realizują plany produkcyjne.

Z. M.

(t).

Usprawnić komunikację tramwajową i oświetlenie na Siankach

Dzielnica Gdańska Sianki, zamieszkała jest prawie wyłącznie przez ludzi pracy, a przede wszystkim przez kolejarzy. Mieszkańcy Sianek uskarżają się od dłuższego czasu na MZKG, które nie troszczy się o usprawnienie komunikacji tramwajowej i o umożliwienie robotnikom dojazdu na czas do pracy. Tramwaje kursują przeważnie nieregularnie. Często robią postoje nad morzem, podczas gdy robotnicy niecierpliwie czekają na przystankach. W niektóre dni zdarza się, że z powodu nieregularnej komunikacji tramwajowej robotnicy spóźniają się do pracy, chociaż wychodzą z domu w odpowiednim czasie.

Drugą bolączką tej dzielnicy stanowi niedostateczne oświetlenie ulic, a przede wszystkim ul. Sowi. Niektóre ulice, mimo, że posiadają sieć latarni, nie są oświetlane codziennie.

Nasz korespondent **BOLESŁAW GRABOWSKI** zwraca również uwagę na brak staraj się strony personelu sklepu spółdzielczego przy ul. Jodłowej o sprawne zaopatrywanie kupujących. W sklepie tym brak jest przede wszystkim troski o czystość. Poza tym nie przestrzega się cennika przy sprzedaży piwa. Kierowniczka sklepu ob. **ROŻYCKA** odmawia również okazania cennika na żądanie klientów.

Ludność Sianek spodziewa się, że jej bolączkami zainteresują się wszystkie trzy instytucje: MZKG, ZEON i GSS.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Szerzej wciągać robotników Stoczni Gdańskiej do aktywu TPPR

„Wielkim osiągnięciem naszego narodu jest przyjaźń i pomoc narodów radzieckich. Przyjaźń tę trzeba zatem pogłębiać i utrzymywać — pod tym hasłem koło TPPR w Stoczni Gdańskiej rozpoczęło tegoroczny Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Koło TPPR w Stoczni Gdańskiej obejmuje już od roku prawie całą załogę, toteż nie dziwnego, że prace jego cechuje duży rozmach. W zarządzie koła zaplanujemy się z planem imprez i uroczystości w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Plan obejmuje wiele pozycji: wyświetlanie 4 filmów radzieckich, wystawienie przez zespół świetlicowy 2 — 3 sztuk, co tydzień koncert utworów muzycznych i pieśni radzieckich, jeden występ zespołu „Żywego Słowa”, wyjazd zespołu artystycznego i ekipy filmowej do wsi Cedry Wielkie itd. Na zakończenie odbędą się akademie z bogatym i urozmaiconym programem artystycznym.

— Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — mówi prezes zarządu koła tow. **Warda** — dzięki licznym imprezom ułatwi robotnikom poznanie osiągnięć ludzi radzieckich. Jak wielkie są one, przekonujemy się codziennie, korzystając z doświadczeń radzieckiego przemysłu stoczninowego.

W ostatnim czasie w Stoczni Gdańskiej dużo zrobiono w zakresie popularyzacji zdobyczy ra-

dzieckiej techniki poprzez odczyty, upowszechnienie czytelnictwa literatury technicznej i czasopism radzieckich. Koło zorganizowało 3 kursy języka rosyjskiego, a liczba słuchaczy stale zwiększa się.

Koło TPPR w stoczni w pracy swej nie ustępowało się jednak przed brakami. Pierwszym z nich jest to, że wśród czytelników radzieckich wydawnictw przeważają pracownicy umysłowi. Podobnie jest i na kursach języka rosyjskiego, gdzie robotnicy stanowią zbyt mały procent. Brak ten należy naprawić. Należy dołożyć starań, aby zachęcić robotników fizycznych stoczni tak do uczenia się języka rosyjskiego, jak i do czytania wydawnictw radzieckich. Klasa robotnicza najbardziej interesuje się życiem ludzi radzieckich. Trzeba jedynie umożliwić robotnikom poznanie wspaniałych osiągnięć ZSRR we wszystkich dziedzinach, w formie dla nich najdogodniejszej. Celowi temu powinna służyć przede wszystkim świetlica TPPR. Ułożenie odpowiedniego planu pracy w świetlicy skierowanej do niej wielu robotników.

Drugim brakiem jest zbyt mała troska o utworzenie kadry aktywistów TPPR. Takiej kadry zarząd koła w stoczni nie posiadał jeszcze wychować, zadawał się szczytów kolektywem. Tymczasem akcja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wymaga współpracy licznej ak-

tywu spośród działaczy ZMP, Lig Kobiet, związków zawodowych itp.

Duże osiągnięcia TPPR w Stoczni Gdańskiej świadczą, że wymienione braki mogą być łatwo usunięte. Ich likwidacja, do której zarząd koła już przystąpił, będzie po ważnym dorobkiem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Będzie dorobkiem całej załogi Stoczni Gdańskiej, korzystającą w coraz większym stopniu z doświadczeń towarzyszy radzieckich.

Z. B.



W kuluarach Kongresu Marta Gacperka z Opoczna objaśnia poetce chińskiej Tsao-Ming, że oglądany przez nią Złoty Krzyż Zasługi otrzymała za pracę nad utworem pokoju. (Foto — AR)

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego zwiększa kadry przeszkolonych fachowców

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Gdańsku, przygotowując nowe kadry fachowców, zorganizowała w czwartym kwartale br. kilka kursów szkolenia zawodowego.

Na początku listopada odbył się pierwszy kurs kreśli technicznych, na którym przeszkolono 29 osób, w tym 4 kobiety. Zadaniem kursu było udostępnienie fachowcom przemysłu metalowego i drzewnego podstawowych wiadomości z zakresu kreślactwa, potrzebnych w samodzielnej pracy, szczególnie przy odczytywaniu rysunków technicznych. Poza tym kurs miał na celu przygotowanie nowych kadr fachowców, rekrutujących się spośród niewykwalifikowanych pracowników.

Na uwagę zasługują wyniki piśmiennej ankiety, przeprowadzonej wśród słuchaczy. Na 29 uczestników kursu 23 osób oświadczyło, że pragną stale pracować w zawodzie kreślarskim. Szczegółowe zamyślenie do tego zawodu wykazały kobiety.

Jak wielką wagę przywiązują kursanci do szkolenia świadczy ich wypowiedzi. Na przykład **Stanisław Solarz** pisze: „Jako pracownik biura konstrukcyjnego dyrekcji zo-

bowiązuje się podnieść wydajność swej pracy przez zdobycie większych kwalifikacji. Kurs bardzo mi pomógł”. Inny absolwent **Jerzy Łęgowski** z Pucka pisze: „Pracując w biurze naszej fabryki miałem możliwość zaobserwować z jakimi trudnościami boryka się zakład nie mając odpowiedniego personelu technicznego. Pragnę więc zdobyć pewien zakres wiedzy, aby móc stanąć w szeregu świadomych realizatorów planu 6-letniego”. Podobnie wypowiedziały się również kobiety — **Jadwiga Lesna**, **Scholastyka Volkner**, **Urszula Białówna** i **Urszula Kleinówna**.

Kontynuując rozpoczęte szkolenie DPPM uruchomiła następnie dwutygodniowy kurs dla magazynierów, na którym przeszkolono 34 osoby, w tej liczbie i 11 kobiet.

Szerzej kwalifikowanych pracowników przemysłu miejscowego wzmocnione będą także absolwentami wyższego kursu administracyjno-gospodarczego, zorganizowanego staraniem Dyrekcji Przemysłu Miejscowego i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Szkoli się na nim ok. 40 osób, rekrutujących się z różnych miast Polski. Program kursu

obejmuje ok. 300 godzin wykładów, uwzględniających całokształt wiadomości, niezbędnych do wykonywania obowiązków kierownika zakładu.

Niezależnie od już zorganizowanych kursów, DPPM uruchomi wkrótce kurs przysposobienia przemysłowego branży metalowej oraz kurs administracyjno-gospodarczy dla referentów z podległych zakładów. Napływ wyszkolonych sił pomoże w dużym stopniu w realizacji planów produkcyjnych.

H. KAMINSKA

Uwaga, agitatorzy!

Dziś, dnia 24 bm., o godz. 16.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, przy ul. Bielańskiej 2, odbędzie się odczyt p.t. „Rola i zadania agitatora w planie 6-letnim”. Po odczycie zostanie wyświetlony film p.t. „Konstanty Zasłanow”.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W Sopot — nieczynny.

Kina

Gdańsk-Nowy Port — Marynars — „Bogaty plan” Pocz. o godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Wesoły jarmark”, pocz. seansów 15.30, 17.30 i 19.30.
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Wesoły jarmark”, dozwoł. od lat 7, w godz. 15.30, 18 i 20.30.
Wrzeszcz — Sobótka 15 — Przyjaźń — w niedzielę, środa, piątek i w święta — „Młodzi marynarze”. Seanse w godz. 18.20, w święta o godz. 15, 17, 19.
Oliwa — Polonia — „Pieśń tajgi”, film dozwoł. od lat 14, początek seansów 16, 18, 20.
Sopot — Polonia — „Wesoły jarmark”, początek: 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Trzy spotkania”, film kolorowy, dozwoł. od lat 7. Seanse w godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — Warszawa — „Młodość świata”, dozwoł. od lat 7. Początek: 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Atlantyk — „Pustelnia parmeńska”, I seria, pocz. seansów 15.45, 18 i 20.15.
Gdynia-Grabówek — Fala — „Góra dziewczęta”, pocz. seansów o godz. 18 i 20.
Gdynia-Chylonia — Promień — „Pięć ziemi”, dozwoł. od lat 14, pocz. seansów o godz. 18, 20, w niedziele i święta o godz. 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ na piątek, 24 listopada br.
5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Wiadomości poranne, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Chwila muzyki — płyty, 7.20 — Wschodnia Radiowa, 7.40 — Muzyka radziecka, 8.00 — Wiad. poranne, 8.05 — Przerwa lokalna, 11.50 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.55 — Na swojską nutę — gra zesp. Kaczynskiego, 13.25 — Program dnia, 13.30 — Aud. szkolna dla klas III—IV, 13.50 — Radziecka i polska muzyka rozrywkowa, 14.20 — Poznajmy morze i wybrzeże, 14.30 — Aud. szkolna dla klas V—VII, 14.50 — Muzyka, 15.20 — Aud. oświatowa, 15.30 — Aud. dla świetlic, 15.30 — Koncert solistów — G d a s k, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.45 — Poezja białoruska, ukraińska i litewska (montaż literc.), 19.00 — Wschodnia Radiowa, 19.20 — Pieśń w wyko. chóru Gówiej, 19.40 — XI lekcja pęł. ros. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.30 — Koncert masowy, 21.15 — Rozwój polskiej kultury ludowej — Mazowie opr. A. Kutziubanki, 21.30 — Muzyka i aktualność, 22.00 — Aud. literacka, 22.15 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.55 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Dostawa produktów żywnościowych do mieszkań ułatwia kobietom prowadzenie gospodarstwa domowego

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni rozpoczęła w ubiegłym miesiącu dostawę produktów żywnościowych do domu kupujących. Na razie zamówienie na dostawę przyjmuje jedynie SKLEP NR 70 PRZY UL. SŁĄSKIEJ. W najbliższym czasie produkty spożywcze dostarczać będą do domu również

Kronika miast portowych

POPOŁUDNIOWE GODZINY URZĘDOWANIA W PREZYDIUM MRN W GDYNI

Prezydium MRN w Gdyni, pragnąc usprawnić załatwianie interesantów — ludzi pracy, wprowadziło we wszystkich wydziałach popołudniowe godziny urzędowania.

Interesanci będą przyjmowani w każdym wydziale, za wyjątkiem urzędów ewidencji ludności, codziennie do godz. 18. Personel urzędów ewidencji ludności przyjmować będzie interesantów w godzinach popołudniowych dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki.

NOWE WŁADZE LPZ W GDAŃSKU

W tych dniach w gdańskim oddziale LPZ odbyły się wybory nowego zarządu. Przewodniczącym zarządu wybrano stoczninową tow. **BURIANĄ**, wiceprzewodniczącym **kpt. NIEMCZYKĄ** i ob. **PAWLIKIEGO**, sekretarką — tow. **PLEBANEK**.

Działalność LPZ w Gdańsku rozwija się ostatnio coraz żywiej dzięki powstawaniu nowych kół. W bieżącym miesiącu utworzono 15 nowych kół przy zakładach pracy.

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA MYŚLI WOLNEJ

W dniu 26 bm. w lokalu Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Roosevelta 13, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym dr. Fabiański wygłosi odczyt pt. „Watykan a kościoły w Polsce”.

Stocznia Jachtowa w Gdańsku — Siankach
ul. Sienna 45, telef. 348-06

zakupi

1 maszynę do dodawania i odejmowania ze saldem ujemnym,
1 maszynę do liczenia 4-rodziałaniową,
1 szafę żelazną.

Oferty należy przesać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 25 listopada 1950 r. włącznie. 2876/k

ZAKŁADY PIWOWARSKIE „BROWAR”
w Starogardzie, ul. Tczewska 7/9

sprzedadzą: klacz pociągowa

cena do omówienia na miejscu. 2875/k

OBWIESZCZENIA

1 Oddział Finansowy P.M.R.N. w Gdyni, podaje do wiadomości, że w myśl art. 85-87 dekretu o egz. adm. świadc. pien. w tut. Oddziale ul. 10 Lu-

i inne sklepy, przede wszystkim placówki PSS w dzielnicach robotniczych.

Sklep PSS Nr 70 jest jednym ze wzorowych w Gdyni. Jego obsługę stanowi brygada ZMP, która zapoczątkowała współzawodnicstwo międzysklepowe w PSS i zdołała w nim pierwsze miejsce.

Z dostaw artykułów spożywczych do domów korzysta już ok. 100 osób — informuje kierowniczka sklepu ob. **Krasoń**. — Klienci nasi, to ludzie pracy, zamieszkujący okolice ulic, w większości pracownicy kolejowi. Z początku — opowiada dalej ob. **Krasoń** — zainteresowanie tą nową formą obsługi kupujących było małe, wzrasta ono jednak niemal z każdym dniem.

Dostawa produktów do domów zapoczątkowana została dowożeniem pieczywa i mleka, potrzebnych w każdym gospodarstwie domowym już we wczesnych godzinach rannych. Obecnie dostarcza się kupującym również wszystkie inne produkty, dzięki czemu ilość odbiorców nieustannie wzrasta.

— Każdy, kto tylko jest członkiem PSS ma prawo korzystać z dostawy do domu — odpowiada na nasze pytanie kierowniczka sklepu. — Z tego udogodnienia mogą korzystać wszyscy klienci, którzy podpiszą deklarację członka spółdzielni i wpłacą pierwszą ratę udziału.

* * *

Ob. **Regina Swiałkowska**, mieszkająca przy ul. Kwiatkowskiej, jest stałą klientką sklepu PSS nr. 70. Ostatnio zamówiła dostawę produktów żywnościowych do domu.

Odwiedzamy ją, by się przekonać, czy jest zadowolona z obsługi. W czasie wizyty zastajemy gospodynię domu w kuchni. Z przyległego pokoju rozlega się śmiech bawiących się dzieci. Zmieszana początkowo nieco niespodziewaną wizytą gospodyni udziela później chętnie odpowiedzi.

— Inicjatywa PSS podoba mi się bardzo — mówi. — Stanowi ona duże udogodnienie dla ludzi pracy, a szczególnie dla kobiet, prowadzących gospodarstwo domowe. Mój mąż — dodaje — pracuje jako robotnik w porcie, a ja stale przebywam w domu z trójgim małych dzieci, z których najstarsze ma zaledwie 4 lata i nie zawsze mogę wyjść z domu po zakupy. Od dwóch tygodni zama wiam codziennie dostawę z rana chleba, mleka i cukru. Jeden tylko raz otrzymałam je z małym opóźnieniem. Ułatwia to mi bardzo prowadzenie gospodarstwa i opiekę nad dziećmi. (j. b.)

W najbliższą niedzielę przyje-

żdżają do Gdańska dwa doskonałe zespoły krakowskie: ZKS „Ogniwo” i ZKS „Kolejarz”. Ognio walczyć będzie ze „Spójnią” o mistrzostwo I ligi, zaś krakowski „Kolejarz” zmierzy się z miejscowym „Kolejarzem” o mistrzostwo II ligi.

Najwięcej zainteresowania wzbudza występ koszykarzy „Ogniwa”. W ostatnim meczu, jaki „Ogniwo” rozegrało z liderem tabeli „Kolejarzem” — Poznań u dołowało, że potrafi być niebezpiecznym nawet dla najlepszych drużyn. (Jak wiadomo spotkanie to wygrała drużyna poznańska do piero po dogrywce, z różnicą jednego kosza — 50:48). Szadąc po formie, jaką zademonstrowali na si gracie w ostatnim spotkaniu z poznańskim „Związkowcem” większe możliwości zwycięstwa mają gracie „Ogniwa”. Jeżeli „Spójnia” chce utrzymać się nadal w czołówce tabeli musi zgrać ambicję i nie może lekceważyć przeciwnika, jak to miało, niestety, miejsce ostatniej niedzieli.

„Kolejarz — Gedania” będzie miał również niebezpiecznego przeciwnika. Drużyna krakowska znajduje się obecnie na drugim miejscu w tabeli II ligi, wyprzedzając gdańszczan tylko różnicą koszy. Z tego też powodu mecz ten ma szczególnie doniosłe znaczenie dla drużyny gdańskiej. W razie zwycięstwa gdańscy ko-

szkarzy zyskaliby II miejsce w tabeli.

Obydwa mecze ligowe rozegra nie zostaną w sali gimnastycznej MRN w Gdańsku, przy ul. 3 Maja.

Spotkanie „Ogniwo” — Kraków — „Spójnia” Wybrzeże odbędzie się o godz. 12, zaś spotkanie „Kolejarz — Gdańsk — „Kolejarz” — Kraków — o godz. 16.30.

Pierwszy krok bokserki

w Gdańsku

W sali Ośrodka Sportowego ZS „Gwardia” przy ul. Kartuskiej w Gdańsku, rozpoczęła się wczoraj turniej o mistrzostwo I kroku bokserkiego. Na starcie stanęła rekordowa liczba ok. 100 zawodników. Świadczy to o dużej popularności sportu pięściarskiego wśród młodzieży Wybrzeża.

Do soboty włącznie walki rozpoczynają się będą o godz. 18, w niedzielę zaś o godz. 12.

Walne zebranie

sekcji motorowej „Gwardii”

W sobotę, dnia 25 bm., o godz. 19 odbędzie się w Gdańsku w świetlicy przy ul. Powstańców Warszawskich nr 23 walne zebranie sekcji motorowej zrzeszenia sportowego „Gwardia”.

Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315 72. Sekretarz Redakcji

— łączę ze wszystkimi działami — Red. naczelna 318 61 — Administracja Gdańska ul. Gdyni-

skich Kosynierów 11 tel. 316 33 Biuro Ogłoszeń: Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318 62. Prenumerata przyjmuje P.K.P. „Ruch” Gdańsk Narwik, barak Nr 27 tel. 312 75.

Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł. 25 gr. K-to PKO XI-13771. Prenumerata pocztowa miesięczna 4 zł. 50 gr. K-to PKO XI-5460. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk.

Nr. 1-14760